

Sąd nad "Lady Al-Kaidą"



Aafia Siddiqui

Aafia Siddiqui, Pakistanka, absolwentka elitarniej uczelni Massachusetts Institute of Technology, staje przed nowojorskim sądem oskarżona o próbę zabicia żołnierzy USA i agentów FBI.

-Wszyscy tutaj to Żydzi, nie chcę tego procesu! - krzyczała w sądzie w Nowym Jorku *Lady Al-Kaida*, Aafia Siddiqui. Losy Pakistanki nadają się na scenariusz do dobrego filmu sensacyjnego. Do USA przyjechała z Pakistanu jako 18-latką w roku 1990. Ukończyła biologię na elitarniej uczelni Massachusetts Institute of Technology, potem zrobiła doktorat. Była kolejnym z setek tysięcy niezwykle zdolnych młodych ludzi z Azji, którzy robią w USA błyskotliwe kariery.

Jednak Siddiqui podróżowała nadal często do Pakistanu, gdzie prawdopodobnie poznała znanego terrorystę Al-Kaidy Alego Abda al-Aziza. W 2003 roku na stałe opuściła USA i wyszła za niego za mąż.

Ali jest kuzynem Ramziego Yousefa, skazanego w USA za pierwszy atak bombowy na wieżowce World Trade Center w 1993 roku. Oraz bratankiem Chalida Szejka Mohameda, prawdopodobnego koordynatora ataków 11 września 2001 roku, przetrzymywanego w Guantanamo, który ma zostać sądzony w Nowym Jorku w tym roku.

W lipcu 2008 roku Siddiqui nagle pojawiła się na posterunku wojsk USA w prowincji Ghazni w Afganistanie. Przyprawdzili ją żołnierze afgańscy, mówiąc, że ta kobieta dziwnie się zachowuje. Po przeszukaniu okazało się, że Siddiqui ma przy sobie kilogram materiału wybuchowego, receptury domowych sposobów budowania bomb, informacje o broni chemicznej i biologicznej, a także szczegółowe plany celów w Nowym Jorku, np. ulicy Wall Street.

Prokuratura twierdzi, że podczas przesłuchania Siddiqui wyrwała broń strażnikowi i zaczęła strzelać do agentów FBI. Im się nic nie stało, ale ona została postrzelona. Po kuracji przewieziono ją do aresztu w Nowym Jorku. Cześć amerykańskich mediów nazwała ją *Lady Al-Kaida*.

Więcej na: wyborcza.pl